

1948

- 1 -

8491



Plut. Koralonko Michał 1913 rocznik

W dniu 27 września 1939 roku ^{REFLEKT} ^{HISTORYCZNY} wyruszyliśmy się do niwoli rozpyłkiej w m. Borku, w sposób brutalnego podstępem. Kawaleri nam wsiadać do wagonów, razem z ludźmi, zwrócić, iż porozą do Wilna. Tymczasem się okazało że, wagony obstawili "bojowami" i do Szepietówki. Tam przez 5 dni cierpieliśmy straszny głód. W dniu 10 października 1939 roku wymaszerowaliśmy z Szepietówki do m. Ostrogu; Po parodniowym pobyciu w Ostrogu, załadowano nas w liczbie około 800 ludzi do wagonów nie ogrzewanych i gnoju po naszej kawalerji. W wagonie 15 tonowym gniotło się nas 87 ludzi, gdzie na doby żuczano nam 3 kęsenki chleba. Po przewiezieniu do stacji Borszewicze koło Suwa, gnano nas do m. Zydaczewa. Gdzie przez cały listopad, grudzień, styczeń, luty i marzec, cierpieliśmy głód, znowiliśmy straszne mrozy, a dotępo straszne zarożenie. W dniu 15 maja zastaliśmy przewiezieni do m. Podliski-Male gdzie był nacelnikiem Szerszun, a polityku Hulajen. Ci dwaj w sposób nieludzki w sadkali nas do kareca.

za nie wyrobienie normy, na którą trzeba było
1,5 m. natłuc kamieni, albo 7 m² wyrzucić ziemi o rowu
przy drożnego. Albo list z domu trzymali nieważeni
aż nie wyrobił normy, za nie wyrobienie normy dawali
400 gr. chleba, i żadkę zupę z rybą. Przy śpiewaniu modlitwy
politruk Hulajew zaczął się z pistoletem w rękę,
wymawiając różnym słowami na Prądku Polskim, a na
Angielski notano że to „prostetutka”

Do pomagali im w tym jeniec. Gil Kłodyś, Borysenko
Pietuch, Hładki. W dniu 23 czerwca 1941 roku
w dzień po wybuchu wojny niemiecko - rosyjskiej
wyprowadzili nas w liczbę 1,500 ludzi z obozu Olszanica,
gdzie zatrzymano na noc w obszarze Ltozorów.
W dniu 24 czerwca 1941 roku ogólnie brano, ukazała się
wielka ilość samolotów niemieckich, gdzie wśród nas
powstała panika i popłoch, zaczęła się ucieczka poprzez
druty, gdzie został przebity bagnietem jeniec Dymek
pochodzący z Warszawy, po ciężkiej męczarniacy z mar

w szpitalu, w Ltozorach. Poopuszczeniu obozu
Ltozorów, gnali nas w kierunku Podwołoczysk, gdzie byliśmy
stałe pod gradem kul i bomb samolotów niemieckich.
Kacelnik Szerszun i politruk Starościew stałe nam grozili
że wybijemy go do jednego jeżeli niebądź mieli wyjście, a byli
okrążeni przez niemieców. W dniu 28 czerwca 1941 roku w obozie
wypożyczkowym Ltozorów, zostali w okrutny sposób zamordowani
byli pogryzieni przez psów i pokłóci bagnietami 5 ludzi
między innymi był jeniec Stachowicz z Warszawy
ciężko zmasakrowane porażano i w ruciono do piwnicy
która była na północy woda.

W dniu 30 czerwca 1941 roku, trzymano nas cały
dzień na desce, ogłódkiem koło jeziora stacji
Hołoczystka na stronie rosyjskiej, ciężkim groźeniem
że wystrelamy go do jednego.

W dniu 2 lipca 1941 roku załadowali do wagonów
gdzie trzymano nas jak było nie otworzono nam
ani drzwi ani okien aż do 5 lipca, t.j. w m. Kijowie.

W dniu 7 lipca 1931 roku wyznaczono nas
na wprost żywey w m. Starym-Bielsku.